

CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI — CHORAŻEMU POKOJU WODZOWI MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA

OZIS W NUMERZE:

Stalin z nami —
pokój zwycięży

str. 3

Wielki budowniczy
komunizmu

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 351 (1270)

GDAŃSK, CZWARTEK 21 GRUDNIA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Przyjaźń polsko-niemiecka służy sprawie pokoju

Prezydent Pieck opuścił Warszawę żegnany manifestacyjnie przez lud stolicy

WARSZAWA PAP. Przed odjazdem gości z NRD plac przed Dworcem Głównym w Warszawie wypełniło 10 tysięcy mieszkańców stolicy. „Sta-lin, Bie-rut, Pieck” — zrywa się potężny okrzyk wszystkich zgromadzonych, gdy na plac przybywa Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu towarzyszących mu przedstawicieli NRD oraz przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej.

W imieniu Rządu i narodu polskiego Prezydenta Piecka oraz przedstawicieli NRD żegna wicepremier Chelchowski. W odpowiedzi zabiera głos Prezydent Pieck. (Teksty przemówień poniżej).

Odprowadzany potężnym śpiewem Międzynarodówki Prezydent Pieck opuszcza trybunę kierując się na dworzec. Orkiestra gra hymn NRD. Prezydent Wilhelm Pieck w towarzystwie premiera Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP. Wsiadającym do wagonu gościom młodzież wręcza wiązanki czerwonych kwiatów.

Pociąg powoli rusza. Opuszczającego stolicę Polski Ludowej Prezydenta NRD żegnają dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Przemówienie wicepremiera Chelchowskiego

CZCIGODNY PANIE PREZYDENCIE! SZANOWNI I DRODZY GOŚCIE! DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować Wam za Waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zamienił w jedno uczucia wzajemnej przyjaźni, które łączą obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody, dwa państwa, które od wieków żyły ze sobą we wzajemnej nieufności, w stanie ciągłej wojny.

Jednakowoż nierozdzielne więzy internacjonalizmu proletariackiego łączyły od wielu, wielu lat polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą. W osobie Wilhelma Piecka naród polski czcił nie tylko najwyższego dostojnika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz długoletniego przywódcę niemieckiego ruchu rewolucyjnego, przyjaciela Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina. Imię Wilhelma Piecka obok Ernesta Thaelimana przypomina polskiej klasie robotniczej bohaterkę walki toczonych przez rewolucyjny proletariatus niemiecki przeciw nienawistnemu reżimowi hitlerowskiemu.

Dzisiaj, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę światową, gdy pozostawiają Koreę w ruinach i zgłiszczają odciekającą krwią, gdy cała propaganda amerykańska jest nastawiona na wywołanie wojennej hysterii, zastosowanie bomby atomowej i wodorowej, gdy imperialiści amerykańscy gorątkowo szykują remilitaryzację Niemiec zachodnich dla uczynienia z nich bazy wypadkowej przeciwko demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu — istnienie w centrum Europy państwa szerokiego

demokratycznego, stojącego na straży pokoju, jest jednym z ważnych czynników pozwalających



Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych, prezydent NRD, Wilhelm Pieck, złożył wizytę w Belwederze prezydenta RP, Bolesławowi Bierutowi. (Foto — AR).

wierzyć, że plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, nowych hitlerowców zza oceanu i ich popleczników w Europie, rozbijają się o niewzruszony mur niezłomnych sił obozu pokoju, że Związkiem Radzieckim na czele.

Mamy nadzieję, że Wasz pobyt w naszym kraju pozwolił Wam stwierdzić na własne oczy pragnienie pokoju całego naszego narodu, zjednoczonego wokół swego Rządu i swego Prezydenta Bolesława Bieruta, jak również odtworzyć perspektywę współpracy gospodarczej i kulturalnej stojącej dziś otworem przed naszymi obydwojema narodami.

Żegnając Pana, czcigodny Panie Prezydencie, żegnam wyrażającą najsłodszy tradycji rewolucyjnego proletariatus niemieckiego, którego jest Pan wiernym synem, najlepszego przedstawiciela Niemiec postępowych demokratycznych i pokój miłujących, dla których granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni i pokoju.

Wasza wizyta Panie Prezydencie, jest ogromnym wydarzeniem w naszej stolicy, zwiastującym lepsze stosunki między ludźmi i między narodami. Będzie ona bodźcem do jeszcze głębszego zacieśnienia naszych stosunków dobroślniejszych i jeszcze wyraźniejszym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych, że-

rujących na waśniach między narodami, a przez to jest ona NOWYM CENNYM WKŁADEM DO POKOJU ŚWIATOWEGO.

Niech żyje Prezydent Wilhelm

Pieck! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna! Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. Niech żyje pokój na całym świecie!

Przemówienie Prezydenta Piecka

SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE!

DRODZY PRZYJACIELE POLACY I ROBOTNICZY WARSZAWY!

Spędziłem w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim podziękować waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mnie i osobom towarzyszącym mi. Gdziekolwiek się udawałem, czy było to podczas spotkań z kierowni-

szych osiągnięć i z waszych przodowników pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i piękniej to co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dajecie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozdzielna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch wyszarych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie”, odczułem najgłębiej, że naszym największym i najcenniejszym zadaniem jest za pewnienie tym dzieciom i całej naszej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

DLA REALIZACJI TEGO CELU PRACUJĄ WASI I NASI PRZODOWNICY PRACY. W TYM CELU WZMACNIAMY PRZYJAŹŃ MIĘDZY NASZYM I NARODAMI.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka! Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla pokoju i buduje socjalizm! Niech żyje wielki światowy oboz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny przyjaciel i wódz, generalissimus STALIN!

HOLD POLEGŁYM żołnierzom radzieckim

Warszawa PAP. Dnia 20 bm. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych z nim przedstawicieli NRD złożył wieniec u stóp mauzoleum na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie.

U GROBU Juliana Marchlewskiego

Prezydent NRD Wilhelm Pieck w towarzystwie zebranych udał się następnie na Cmentarz Powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego.

W rocznicę urodzin Józefa Stalina

Nowe mieszkania dla świata pracy przekazuje załoga SPB w Gdańsku

Załoga Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego zatrudniona przy odbudowie bloków mieszkaniowych przy ul. Kartuskiej, w wyniku podjętych zobowiązań przekazuje przedterminowo dla uczczenia 71 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina, do dyspozycji ZOR 35 mieszkań w bloku przy ul. Kartuskiej Nr 35—37. Do końca roku robotnicy budowlani SPB zobowiązali się wykonać dodatkowo dalszych 35 mieszkań, położonych przy ul. Sowińskiego Nr 4—10.



W dniu 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Depesza przewodniczącego KC PZPR
towarzysza Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza
JÓZEFA STALINA

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniem i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm-leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń, jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległy byt narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerzych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują neohitlerowską machinę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bardziej zwały i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnim narodem wielkiego Związku Radzieckiego, w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy oboz pokoju, któremu przyświecają Wasze idee i wskazania, pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Depesza premiera Cyrankiewicza

Premier Józef Cyrankiewicz przesłał do generalissimusa J. W. Stalina z okazji 71 rocznicy jego urodzin depeszę treści następującej:

Do
Prezesa Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Generalissimusa J. W. STALINA

Moskwa — Kreml.
Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia rządu polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozdzielnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałej przyjaźni stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodnictwem walczy dziś ludność o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwu w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Uroczyste przedstawienie „Krakowiaków i Górali” w Teatrze Polskim

WARSZAWA PAP 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka i polskiego.

W Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górale”.

Na przedstawienie przybyli: Prezydent NRD — Wilhelm Pieck

Prezydent RP Bolesław Bierut, witani dźwiękami hymnów NRD i polskiego.

W loży honorowej zajęli miejsca: Prezydent Wilhelm Pieck, Prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier NRD Heinrich Rau, wicepremier NRD Hans Loch, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Hilary Chelchowski, córka Prezydenta NRD Elli Winter oraz szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

Na przedstawieniu obecni byli również szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Wolf, szef polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izydoreczk oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej.

Prezydent RP odwiedził w pałacu Mysłwieckim Prezydenta NRD

WARSZAWA PAP 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Mysłwieckim Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka. Prezydentowi R. P. towarzyszył szef Kancelarii Cywilnej i Kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

Wyciąć wojska amerykańskie z Korei — zapewnić bezpieczeństwo narodom Azji

POŁOŻENIE KRESU POLITYCE AGRESJI jedyną drogą do ugruntowania pokoju

Przemówienie Wu Hsiu-czuana — delegata Chin Ludowych do ONZ

NOWY JORK PAP. Poniżej podajemy streszczenie przemówienia, które przedstawiciel rządu Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana miał wygłosić na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, aby poprzeć skargę Związku Radzieckiego z powodu agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Wu Hsiu-czuana przemówienie tego nie mógł wygłosić wskutek przeszkód, jakie blok amerykański czyni, aby utrudnić rozpatrzenie tej sprawy w ONZ. Tekst swego niewygodnego przemówienia, Wu Hsiu-czuana wręczył przedstawicielom prasy na konferencji odbytej w Nowym Jorku w dniu 16 bm.

Dnia 27 listopada br. — czytamy w przemówieniu Wu Hsiu-czuana — wysłuchałem przemówienia przedstawiciela Związku Radzieckiego p. Wyszyńskiego, oskarżającego Stany Zjednoczone o agresję przeciwko Chinom. W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej popieram niniejszym w całej rozciągłości przemówienie przedstawiciela Związku Radzieckiego p. Wyszyńskiego, zawierające oskarżenie Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chinom.

ZSSR najpewniejszym przyjacielem Chin

Przemówienie p. Wyszyńskiego raz jeszcze dowodzi, że Związek Radziecki jest najpewniejszym przyjacielem i sojusznikiem narodu chińskiego, przeciwstawiającemu się agresji imperialistycznej i budującego Chiny Ludowe.

Ponieważ Chiny i Związek Radziecki są jedynymi, imperialistom trudno jest realizować swe agresywne spiski. Siła ściśle zjednoczonych 700 milionów ludzi — narodów Chin i Związku Radzieckiego — stanowi niezwykle poważną przeszkodę na drodze imperialistycznej agresji. Dlatego też desperaci agresorzy imperialistyczni wynajdują różne sposoby, usiłując wbić klin między dwóch wielkich sojuszników — Chiny i Związku Radzieckiego. Muszą jednak powiedzieć tym imperialistycznym agresorom: wspólna jedność Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona. Wszystkie wasze spiski, mające na celu wbić klin, są bezowocne; są one skazane na niepowodzenie i już poniosły fiasko.

Anglosaska polityka agresji

W tym samym dniu, gdy przemawiał p. Wyszyński, wysłuchałem również odpowiedzi przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. Dullesa. Jednakże odpowiedź p. Dullesa, oświadczenie p. Austina w tej samej sprawie i jego odpowiedź na moje przemówienie w Radzie Bezpieczeństwa, jak również argumenty przytoczone przez przedstawiciela Anglii p. Jebba, który poparł przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — wszystkie te przemówienia, odpowiedzi i argumenty są zniekształceniem faktów i wypaczeniem prawdy i nie mogą wytrzymać jakiegokolwiek bądź próby.

Wytlumaczyć to należy okolicznością, że są oni zdecydowani poprzeć bez reszty agresję i wystąpić w obronę agresji.

Omówiwszy następnie liczne prowokacje imperialistów wobec Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana stwierdza:

Naród chiński jest zdecydowany nie tylko rozgromić głównych

Oszczędności węglowe w hucie „Pokój”

Katowice PAP. Załoga huty „Pokój” prowadzi systematyczną i intensywną walkę o podniesienie poziomu oszczędnościowej gospodarki węglem. W rezultacie solidarnie podjętego wysiłku robotnicy obniżyli w 1950 r. ilość węgla zużywanego przy produkcji jednej tony stali o 172 kg w stosunku do 1948 roku.

Wspólnym wysiłkiem budujemy socjalistyczną kulturę

Pogłębia się współpraca kulturalna między Polską i Czechosłowacją

PRAGA PAP. W dniach od 13 do 19 grudnia br. obradowała w Pradze polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla realizacji umowy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją. W wyniku przeprowadzonych rozmów, podpisany został plan realizacji umowy kulturalnej na rok 1951.

Obrady komisji w. kazają, że dotychczasowa współpraca kulturalna między oboma krajami przyczyniła się do szybszej realizacji

agresorów, z którymi Chiny mają obecnie do czynienia, lecz jest również zdecydowany rozgromić wszystkich agresorów, którzy ośmielią się wtargnąć na terytorium Chin.

Rząd USA oskarżony o napaść

Pragnę obecnie przedstawić Komisji fakty, na podstawie których oskarżam rząd USA o interwencję, agresję i wrogi stosunek do Chin.

1 Rząd USA aktywnie popierał i nadal popiera niedobitki reakcyjnej klikki Ciang-Kai-szeka na Tajwanie, pomagając jej w prowadzeniu walki. Polecili on Ciang Kai-szekowi zorganizować blokadę wybrzeża chińskiego i bombardować miasta chińskie. Rząd USA bez przerwy wysyła na Tajwan amunicję, uzbrojenie i inne materiały wojenne.

Poza jawnym i aktywnym popieraniem niedobitków reakcyjnej klikki Ciang Kai-szeka, rząd USA usiłuje również osłabić Chińską Republikę Ludową od wewnątrz. Organa wywiadu ame-

Czwarte zjednoczenie przemysłu węglowego wykonało roczny plan

KATOWICE PAP. 19 bm. Rydzomskie Zakłady Przemysłu Węglowego zameldowały o wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku planu 6-letniego. Jest to czwarte z kolei zjednoczenie przemysłu węglowego, które wypełniło już plan wydobycia węgla kamiennego na 1950 rok.

Upowszechnienie socjalistycznych metod pracy warunkiem wykonania planu 6-letniego

Z obrad plenarnych Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA PAP. 19 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady plenarne Centralnej Rady Związków Zawodowych dla wytyczenia nowych zadań ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia współzawodnictwa pracy i zwiększenia opieki socjalnej nad pracownikami oraz zreorganizowania struktury organizacji związkowych.

Na wstępie obrad przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — tow. Marian Czerwinski w obszernym referacie zanalizował dotychczasową działalność związku w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa oraz w walce o zwiększenie wydajności pracy i wzrost produkcji.

Rośnie wydobywanie węgla

Mówca podkreślił, że od 1947 r. do chwili obecnej wydobywanie węgla wzrosło o ponad 35 milionów ton. Motorem walki o wydajność pracy stało się socjalistyczne współzawodnictwo.

Mówca stwierdza, że przełom w ruchu współzawodnictwa pracy spowodowały wielkie fale zobowiązań, podejmowane dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego i wielkich świąt klasy robotniczej, a

przede wszystkim potężna fala zobowiązań dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

Poważnie wpłynęło na rozwój współzawodnictwa i na wzrost wydajności tworzenie brygad zespołowych, które rywalizowały między sobą.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookresowe podjęło 14 tys. górników.

Po omówieniu poszczególnych etapów współzawodnictwa mówca oświadcza, że uczestniczy w nim obecnie ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych.

Z wielkim uznaniem mówił tow. Czerwinski o rozwoju inicjatywy przez górników Markiewkę współzawodnictwa długookresowego. W kopalniach węgla zobowiązania długookres

STALIN Z NAMI - POKÓJ ZWYCIĘŻY

JÓZEF STALIN

Ruch w obronie pokoju, szerzący się na świecie z niepowstrzymaną siłą, jest niewątpliwie najbardziej doniosłym ruchem naszych czasów. Walka jaką toczą obecnie narody z organizatorami nowej wojny, o zapewnienie ludzkości najwzwyższego dobra, jakim jest pokój, nie ma precedensu w historii. Nigdy dotąd narody nie potrafiły tak wyraźnie, głośno i uporczywie występować w obronie pokoju, nie umiały się tak jednocześnie dla swej słusznej sprawy i walczyć o nią z wiarą w jej ostateczne zwycięstwo.

Gdzie leży źródło tego nowego zjawiska w życiu społeczeństwa? Co spowodowało przełom w umysłach milionów, które dawniej odnosiły się do wojen z całym fatalizmem, traktując je jako klęskę żywiołową, której nie jest w stanie odwrócić? Kto potrafił tehać w narody wiarę, że wojnę można zwyciężyć, jeśli przeciwko niej i jej sprawcom zjednoczą się wszystkie siły pragnące pokoju?

Ten przełom w życiu narodu rozpoczynał się wraz z Rewolucją Październikową, której pierwszym dekretem był dekret o pokoju. Powstanie pierwszego państwa socjalistycznego, będącego z istoty swej państwem pokojowym, z gruntu zmieniło stosunki między narodami. Do tego czasu istniały na ziemi wyłącznie państwa mniej lub bardziej zainteresowane w wojnach. Pierwszym państwem, które na swym sztandarze wypisało słowo pokój, był Związek Radziecki. Jego powstanie i jego w trwałą działalność na rzecz pokoju zrodziły u narodów nową nadzieję i wiarę w możliwość niedopuszczenia do wojny.

„Naszą pokojową politykę — mówił Lenin w 1920 r. — popiera przytłaczająca większość ludności ziemi”.

„Masz ludowe wiedzę — pisał towarzysz Stalin w 1927 r. w artykule „O sytuacji między narodowej” — że władza radziecka pierwszą rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i że, rozpoczynając atak podważyła wojnę. Masz ludowe wiedzę, że Związek Radziecki jest jedynym krajem, prowadzącym walkę przeciwko nowej wojnie. One sympatyzują z władzą radziecką dlatego, że ona jest chorąym pokójem między narodami i pewną ostoją przeciwko wojnie. Dlatego wzrost między narodowej popularności władzy radzieckiej świadczy o wzroście nienawiści mas ludowych całego świata do wojny imperialistycznej i do jej organizatorów”.

Podstawą pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wytrwałej, uporczywej walki o pokój jest leninowski-stalinowska zasada możliwości pokojowego współżycia przeciwnych sobie systemów polityczno-społecznych, kapitalizmu i socjalizmu. Rzecznicy pokojowego rozwoju ludzkości, Lenin i Stalin wielokrotnie przeciwstawiali tę zasadę polityce imperialistycznej burżuazji, która szuka w wojnach, a zwłaszcza w kontrrewolucyjnych wojnach przeciwko krajowi socjalizmu, rozwiązania sprzeczności, trapiących świat kapitalistyczny.

Jeszcze na kilka miesięcy przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej, w marcu 1939 r. towarzysz Stalin mówił: „Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju”. Zarówno w latach wojny, jak i w okresie powojennym, Związek Radziecki pozostał wierny tej zasadzie, czym zaskarbił sobie miłość i zaufanie setek milionów ludzi na świecie.

Historyczne zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki nad hitleryzmem, wyzwolenie misja Armii Radzieckiej, która wybawiła Europę od brunatnej niewoli, wzmogły w ogromnym stopniu wiarę narodów w potęgę kraju socjalizmu, potęgę oddaną bez reszty sprawie pokoju. Rozgromienie faszyzmu hitlerowskiego stworzyło podstawę dla dalszego wzrostu sił pokoju na świecie. W krajach Europy wschodniej zwyciężył ustrój demokracji ludowej. Kraje te przestały być pionkami w rękach imperialistycznej burżuazji, jej bazami wypadowymi, — stały się natomiast państwami suwerennymi, prowadzącymi pod przewodem Związku Radzieckiego politykę pokoju, politykę odpowiadającą interesom narodów.

W Azji 475-milionowy naród chiński ostatecznie zerwał jawnie z imperializmem. Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało dalszy, poważny wzrost sił obozu pokoju.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które towarzysz Stalin określił jako zwrotny punkt w dziejach Europy, daje narodowi niemieckiemu możliwość walki o zjednoczone, demokratyczne Niemcy w oparciu o własne państwo demokratyczne.

Wielkie zwycięstwo nad faszyzmem osiągnięte pod kierownictwem towarzysza Stalina, doprowadziło więc w ostatecznym rezultacie, do powstania wielkiego obo-

300 milionów, nadal potrzęsają bombą atomową i prześlągają Hitlera w wygrażaniu ludzkości. Podlegające wojenni nie mogą jednak zmienić podstawowego faktu, na który wskazał towarzysz Stalin, a mianowicie, że „zbyt żywe są w pamięci narodów potworności ostatniej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skie-



rować świat na drogę nowej wojny”.

Naród polski, wraz z całą miłąją pokój ludzkości, kieruje się wskazaniami wielkiego Stalina w swojej pracy dla pokoju. Warty Pokoju zaciągane w mieście i na wsi przyczyniły się w znacznym stopniu do wykonania i przekroczenia naszych planów produkcyjnych, do wzmocnienia siły i o-

„Niech brudni i sprzedajni plimacy — pisał towarzysz Malenkov — wrzeszczą co im się podoba na temat agresywnej polityki Związku Radzieckiego. Nasz wódz i nauczyciel, towarzysz Stalin, rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten coraz głębiej przenika serca ludzi. Żadnym gangsterem pióra z obozu podległości wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, nie uda się przekreślić świętego słowa „pokój”, wypisanego na sztandarach narodów, miłujących wolność”.

Najlepszym świadectwem prawdziwości tych słów jest wspaniały rozmach ruchu obrońców pokoju. Łamiąc na swej drodze policyjne bariery i więzienne kraty, ruch ten narasta jak lawina, docierając do najdalszych zakątków globu, obejmując ludy wszystkich kontynentów. Symbol tego ruchu, picassowski gołąb, okazuje się silniejszy w locie niż kłamstwa „Głosu Ameryki” płynące na falach eteru. Pod sztandarem ruchu obrońców pokoju, dla realizacji stalinowskiej myśli o przyjaźni i współpracy narodów jednoczą się nie tylko robotnicy i ich organizacje, ale uczciwi ludzie wszelkich warstw społecznych, wszelkich poglądów i wierzeń. Czyż 500 milionów podpisów zebranych pod Apielem Stokholmskim, czyż wcielane już obecnie w czyn wskazania Kongresu Pokoju, który zgromadził w Warszawie kwiat ludzkości, nie są dowodem, że ludzkość zbiera coraz bardziej swe siły dla realizacji apelu stalinowskiego o pokój między narodami?

Rozwój wypadków na świecie wykazuje z nieodpartą siłą, że rację miał Stalin, gdy odpowiadając na wezwanie Churchilla do nowej wojny powiedział jeszcze w 1946 r., że narody nie o to przelewały krew w ciągu 5 lat ostatecznej wojny, walcząc o wolność i suwerenność swych krajów, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchilla. Brudniacy bohaterowie swej niepodległości naród koreański, to żywy przykład, że obecnie narody gotowe są do zdecydowanego oporu nocyw Hitlerom, nawet wtedy, gdy ci starają się zamaskować swą zbrodniczą napaść zbezczeszczoną flagą ONZ.

Wzrastający na całym świecie ruch oporu przeciwko wsieklemu wysiłkowi zbrodni, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tworzeniu nowej niemieckiej armii faszystowskiej, wszystko to wskazuje, jak głęboko zapadły w serca i umysły ludzi mądre wskazania stalinowskie, wzmacniające do natchnionego i zdecydowanego pokrzyżowania wszelkich kłnow i prowokacji podlegaczy wojennych. Truman i jego mocodawcy z gieldy nowojorskiej wpadają w coraz większą historię wojenną. Opór narodów wzmacnia ich rozwój i agresywność. Mimo ostrzeżenia

bronności Polski Ludowej, wiernego uczestnika obozu pokoju. Cała ludność Polski zjednoczyła się w ogólnonarodowym froncie i zdecydowana jest wraz z całym obozem pokoju, pod przewodem Związku Radzieckiego, nie dopuścić do odrodzenia pod egdą Ameryki faszystowskiej armii niemieckiej, bezpośredniej groźby dla niepodległości Polski i pokoju światowego. Naród polski popiera i będzie nadal popierał Niemiecką Republikę Demokratyczną, walczącą śmiało i zdecydowanie o zjednoczenie Niemiec na platformie uchwał poczdamskich, na platformie demokracji i pokoju.

Nie ustając w pracy dla pokoju, jednocząc swe wysiłki w walce narodów o trwały pokój, naród polski z czcią i miłością wymawia imię wielkiego Stalina.

„Imię towarzysza Stalina — pisał rok temu towarzysz Malenkov z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza postępowej ludzkości — od dawna już stało się sztandarem pokoju w świadomości narodów wszystkich krajów. Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podległości, czom do nowej wojny, wiedzą i przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zewrą swe szeregi wokół towarzysza Stalina, wielkiego obrońcy pokoju”.

Te same myśli wyraża naród polski w swoich hasłach: „Gdzie Stalin, tam zwycięstwo”. „Stalin z nami — Pokój zwycięży”.

J. Cywiak

Wielki budowniczy komunizmu

„Stalin... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok.

Ginąca — doprowadziła do największego pogrzebienia człowieka. Nowa — rozplamienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa. — Tymi słowami rozpoczął towarzysza Stalina na łamach „Nowych Drog”.

Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa... Imię Stalina jest symbolem epoki, która w dziejach swych notuje nie tylko zwycięstwo klasy robotniczej, nie tylko zwycięstwo rewolucji proletariackiej — ale dzięki niej zwycięstwo człowieka nad siłami przyrody, zwycięstwo myśli ludzkiej nad potęgą wrogich warunków geograficznych i klimatycznych.

Pierwszy okres tej epoki — to budowa socjalizmu w Związku Radzieckim. Zadanie to określił towarzysz Stalin następująco: „Socjalizm może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozwoju kultury”.

Wykonaniu tego zadania przewodził Stalin od chwili, kiedy po śmierci Lenina przejął kierownictwo nad realizacją wielkich planów uprzedmiotowienia Związku Radzieckiego, realizacją wielkiego leninowskiego planu elektryfikacji — słynnego GOELRO, uchwalonego w 1920 r.

Według leninowskich wskazań wzywa Stalin lud radziecki z trybuny XIV Zjazdu WKP(b) do walki o uprzedmiotowienie kraju. I to zadanie wykreśla ramy dla planów pięcioletnich, siennych pięcioletek, którym historia nadała imię wielkiego wodza ludu wyzwolonego z kapitalistycznej niewoli — Stalina.

„Ani jeden okręg, ani jedno zagadnienie uprzedmiotowienia nie usuwało się z pola widzenia Stalina — czytamy w jego ży-

ciorysie — Stalin był inicjatorem tworzenia nowych galezi przemysłu, rozwoju i rekonstrukcji dawniej zacofanych jego dziedzin. Słowo Stalina było natchnieniem stworzenia drugiej bazy węglowo-metalurgicznej naszego kraju Zagłębia Kuźnieckiego. Stalin był organizatorem i kierownikiem budowy socjalistycznych. Budowa Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, Dnieprostroi, Magnitostroi, Uralmashstroji, Rostowskie Zakłady Maszyn Rolniczych, Kuźnieck, Turksib, Saratowskie Zakłady Budowy Samochodów w Moskwie i Gorkim i szereg innych — wszystko to związane jest z imieniem Stalina”.

Pierwszy stalinowski plan pięcioletni został wykonany w 4 lata i 3 miesiące. Wszystkie podstawowe zadania tego planu zostały wypełnione. Fundamenty socjalistycznej gospodarki w Związku Radzieckim zostały zbudowane. Klasy kapitalistyczne zostały rozgromione. Gospodarka socjalistyczna zaprowadziła zarówno w przemyśle jak i w gospodarstwie rolnym. Związek Radziecki z kraju rolniczego przekształcił się w kraj przemysłowy. W latach pierwszych pięcioletki zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie rewolucji socjalistycznej — przejście od indywidualnego, rozdrobnionego gospodarstwa rolnego do form socjalistycznej gospodarki na wsi, do wielkich kolektywnych gospodarstw, do przemysłowych metod rolnictwa. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z rokiem 1913 — ostatnim rokiem przed pierwszą wojną światową — do 908,8 proc.

W latach drugiej pięcioletki z inicjatywą przodujących robotników rozwija się potężny ruch stachanowski — nowa forma socjalistycznej pracy robotników. Wysoko ocenili ten ruch i wielką przywiązywał wagę do jego rozwoju towarzysze Stalin. Druga pięcioletka przyniosła pełną likwidację resztek elementów kapitalistycznych, całkowitą organizację ustroju socjalistycznego. W ZSRR w zasadzie zbudowany został socjalizm. Wyrazem tego stała się nowa Konstytucja Związku Radzieckiego, pierwsza na świecie konstytucja państwa socjalistycznego. Konstytucja na zawsze już nazwana Stalinowską.

Trzecia stalinowska pięcioletka miała za hasło: zakończyć budowę socjalizmu i

Wszystko w tym człowieku jest wielkie. Nieomylny w formułowaniu zasad i wierny im — nie uznaje żadnych kompromisów. Myśli jasno i logicznie chwytając to, co jest zasadnicze i rostrzygując. Jego wiedza — to jakby encyklopedia, która doskonali się przez doświadczenia codziennej, twórczej pracy. Jego pracowitość jest bezgraniczna. Nie wie co to zmęczenie. Ma on zrozumienie dla wszystkich przejawów życia, obok których przechodzą nawet najbardziej wnikliwi ludzie. Nie obawia się grozących mu niebezpieczeństw. Nie zaskakują go nagłe zwroty historii. Niejednokrotnie dowiódł umiejętności historycznego przewidywania.

Wszystkie te cechy wyrastają z głębi jego człowieczeństwa. W stosunkach z ludźmi nigdy nie uznaje różnic stanowiących czy pochodzenia. Wobec każdego jest przyjacielski, bezpośredni i skromny, uwzględni i troskliwy. Jeszcze nigdy nie odłożył żadnej pracy na później. Co ma tego dnia wykonać — wykonuje, nawet jeśli to jest połączone z pracą do późna w nocy. Często znajdował się rano na naszych biurkach pliki szczegółowych notatek i zleceń, które przesyłał nam jeszcze w nocy. Mimo jasności tych zleceń, niejednokrotnie przy ich wykonywaniu natrafialiśmy na nieprzewidziane trudności. Wówczas wyjaśniał cierpliwie, łagodnie i dokładnie, co należy zrobić.

Bardzo mało myśli o swoim zdrowiu. Wygody osobiste stawia na ostatnim planie. Nie ma żadnych wymagań osobistych, bardzo natomiast troszczy się o współpracowników. Nie zapomni nigdy zapytać o stan zdrowia swego współpracownika, który zachorował. W trudnych chwilach nigdy nie odmawia pomocy. Ta przyjaźń i serdeczność wobec ludzi przejawiały się w szczególną mocą w stosunku Stalina do Maksyma Gorkiego. Często odwiedzał Gorkiego podczas choroby. Odwiedziły te działy krępiąco na chorego. Jego świeżość i żywotność silnie oddziaływały na Gorkiego. Ostatni raz był Stalin u Gorkiego tuż przed jego zgonem. Tę wzięty był pisarz do ostatnich chwil.

Baczną uwagę poświęca Stalin wzrostowi kadr partyjnych, które nazywa „złotym funduszem państwa radzieckiego”. Stanowczo domaga się od starszych pracowników partyjnych, by ze zrozumieniem odnosili się do swych współpracowników, od najniższych do najwyższych i by okazali im pomoc, gdy zachodzi tego potrzeba. Bezpośrednia serdeczność zaskarbiła mu zaufanie wszystkich prostych ludzi, tak konieczne kierownikowi radzieckiej nawi państwowej. Świadczy o tym istny potok listów, płynących do niego ze wszystkich stron kraju. Proszą w nich o tysiące wskazówek, o wyjaśnienia teoretycznych zagadnień polityki, o ocenę dzieł literackich i wynalazków naukowych. Zwracają się o pomoc w zlikwidowaniu błędów i niedociągnięć w pracy partyjnej oraz aparatu państwowego i gospodarczego. Przychodzą do niego nawet z zupełnie osobistymi prośbami, ze sprawami rodzinnymi.

Codziennie poczta przynosi mu niezliczoną ilość listów od dzieci. Proste i wzruszające są te listy, w których dzieci składają mu swe przyrzeczenia. I równie wielka jest ilość listów, w których różni ludzie dziękują mu za okazaną pomoc. Często dołączone są do nich podarki, jakieś małe, skromne rysunki, ale równie często — cenne dzieła sztuki, owoc wieloletniej, wytężonej pracy. W tej ogromnej korespondencji przejawia się serdeczny kontakt, jaki łączy z narodem męża stanu, ojca narodu, przyjaciela swoich ludzi, który zarazem jest przyjacielem ludzkości.

A. POSKREBSZEW i B. DWINSKI.

Przeobrażenia Przyrody.

Jakże gigantyczne są rozmiary tego wielkiego dzieła. Jeden z jego etapów — to plan o kiel z n a n i a s i ł n a t u r y, zagrażających owocom pracy człowieka, plan spełniania niszczących burz, poprzez zasadzenie wielkich, ochronnych pasów leśnych. Plan obliczony na wykonanie w ciągu lat piętnastu. Już w ciągu dwóch pierwszych lat jego realizacji zostały znacznie przekroczone zadania wyznaczone na ten okres.

A rok bieżący przynosi nowe plany „wielkich budowl i e p o k i s t a l i n o w s k i e j”, jak je nazywa lud Związku Radzieckiego, a wraz z nim cały świat. Te wielkie budowl komunizmu to: hydroelektryczne na Woltze w Kujbyszewie, w Stalingradzie, hydroweżel na Dnieprze w Kachówce, to Kanał Turkmenski, który przetworzy w urodzajne ziemie dzikie piaski pustyni Kara-Kum, to kanały Ukraini i Krymski.

Cel tych wielkich budowli — to wydarcie 25,5 milionów hektarów uprawnej ziemi spod niszczycielskiej władzy posuchy. Cel tych prac — to dostarczenie miliardów kilowatgodzin energii elektrycznej krajowi. To pełna elektryfikacja szeregu okręgów przemysłowych, to kompleksowa elektryfikacja gospodarstwa rolnego na olbrzymich obszarach. A okres realizacji tych planów znowu jest krótki. Wynosi 5 i 6 lat dla poszczególnych prac.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo radzieckie — to owoc pracy milionów ludzi. Owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo radzieckie — to owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo radzieckie — to owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo radzieckie — to owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Jan Dąbrowski

Stalin uczy nas BOLSZEWICKIEJ WALKI O PLAN

Nie ma w naszym kraju takiego odcinka życia politycznego, społecznego i gospodarczego, do którego nie stosowałyby się i któremu nie pomagałyby wskazania nauki stalinowskiej. Siłą tej nauki jest właśnie to, że uobraża ona do wykonania zadań chwili obecnej i zadań przyszłości w jednolitym stopniu — z czołowych i szeregowych aktywistów partyjnych, czołowych i szeregowych aktywistów gospodarczych.

Towarzysz Stalin uczy nas: „Leninowiec nie może być tylko specjalistą umiłowanym przez siebie dziedzinę nauki — musi być jednocześnie politykiem — społecznikiem, żywo interesującym się losem swego kraju, obznajomionym z prawami rozwoju społeczeństwa, umiającym posługiwać się tymi prawami i dążącym do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierowania krajem. Będzie to, oczywiście, dodatkowym obciążeniem dla bolszewików-specjalistów. Będzie to jednak takie obciążenie, które później opłaci się z nawiązką”.

To wskazanie towarzysza Stalina jest zasadniczą wytyczną w pracy i rozwoju każdego członka partii — działacza gospodarczego. Uczy nas, ono nierozdzielnie wiązać naszą pracę gospodarczą z działalnością polityczną. Przestrzega nas ono przed niezdrowym zasklepianiem się wyłącznie w pracy gospodarczej, gdyż grozi to stoczeniem się na pozycję wskiego praktycznika.

Zespół kierowniczy Stocznicy Gdańskiej zmierzając do tego, by wskazania towarzysza Stalina realizować w swej codziennej pracy. Zrozumienie treści politycznej naszej działalności gospodarczej, nie tylko mobilizuje nas do bardziej jeszcze wyteźonej pracy, lecz pomaga nam zawsze znaleźć najwłaściwsze rozwiązania stojących przed nami co dzień zagadnień i zadań.

Nauka Stalina jest najcenniejszym orężem w walce o wykonanie zadań produkcyjnych. Opierając się na wskazaniach Stalina możemy w każdej najtrudniejszej sytuacji znaleźć najwłaściwsze rozwiązania. Każdy dzień pracy naszej stoczni przynosi nowe dowody tej prawdy.

Przypominam sobie okres ciężkiej walki o terminowe wykonanie pierwszego w Polsce spawanie rudowęgłowca. Praca była mocno opóźniona z powodu przyczyn natury obiektywnej i wydawało się, że straconego czasu nie da się już odrobić. A jednak, postawienie sprawy przed załogą Wydziału Budowy Okrętów, odwołanie się do ambicji i entuzjazmu załogi — dało nadzwyczajne wyniki. Praca została wykonana w rekordowym tempie — w ciągu 2,5 miesięcy.

Mogło się tak stać dlatego, bo kierownictwo stoczni oparło się — w myśl wskazań Stalina — o organizację partyjną, bo nawiązało i wzmocniło — tak jak uczy Stalin — swą więź z robotnikami, z załogą.

Obrzmienie znaczenie dla rozwoju naszej stoczni, podobnie, jak każdego innego zakładu przemysłowego, ma walka o realizację stalinowskich zasad wychowania kadr. W naszej pracy z kadrami są dla nas drogowskazem słowa Stalina:

„Należy dobierać kadry to znaczy:

Po pierwsze, cenić kadry, jako złoty fundusz partii i państwa, dbać o nie i szanować je.

Po wtóre, znać kadry, starannie poznawać zalety i wady każdego pracownika kadrowego, wiedzieć, na jakim stanowisku mogą się najlepiej rozwinąć zdolności pracownika.

Po trzecie, troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie szczędzić czasu na cierpliwe „zajmowanie się” takimi pracownikami, aby przyspieszyć ich rozwój.

Po czwarte, we właściwym czasie i śmiało wysuwać nowe, młode kadry na wyższe stanowiska, nie pozwalając im zasiedzieć się na starym miejscu, nie pozwalając im zasiedzieć.

Po piąte, rozmieszczać pracowników na stanowiskach w ten sposób, żeby każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, żeby każdy pracownik mógł dać naszej wspólnej sprawie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoim uzdolnieniu, ażeby ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozszerzenia kadry całkowicie odpowiadał wymaganiom linii politycznej, w imię realizacji której rozmieszcza się ludzi”.

Idąc po linii realizacji wskazań

Stalina, awansowaliśmy do czołowego aktywnego kierowniczego stoczni takich młodych towarzyszy, jak Zacharski, Stecki, Ziolkowski, Barkowski i inni.

Niezmiennie doniosłe znaczenie mają też dla nas wskazania towarzysza Stalina o stosunku do bezpartyjnych. Pamiętamy słowa Stalina: „Zaufania ze strony bezpartyjnych nie będzie tam, gdzie komuniści nie umieją podchodzić do bezpartyjnego, jak równy do równego. W takich wypadkach zamiast zaufania wytwarza się brak zaufania, przy czym sprawa nierzadko kończy się tym, że między partią, a bezpartyjnymi powstaje ślepa ściana, partia odrywa się od mas...”.

Szczególną wagę mają dla nas wskazówki Stalina o właściwym stosunku do bezpartyjnych specjalistów inżynierów i techników. Usiłujemy, tak jak uczy nas Stalin, stworzyć im odpowiednią atmosferę pracy, dając im zaufanie. Staraliśmy się, by nasza konieczna bolszewicka czujność nigdy nie przybierała form szkodliwej podejrzliwości.

Nie zapominamy przy tym, że naczelnym zadaniem PZPR-owca, któremu partia powierzyła kierowniczą pracę w aparacie gospodarczym, jest opanowanie zagadnień gospodarczych.

„Trzeba samym stać się specjalistami, gospodarzami swego działu pracy, trzeba zwrócić się frontem do wiedzy technicznej... Zadanie polega na tym, abyśmy sami opanowali technikę, sa-

mi stali się gospodarzami. Tylko w tym jest gwarancja, że nasze plany zostaną całkowicie wykonane...” — mówi towarzysz Stalin. I to jest dla nas nakazem i bodźcem w ciągłym pogłębianiu naszych wiadomości fachowych, gdyż dyktuje to nam obowiązkiem członka partii.

Dzieła Stalina są nieprzebraną skarbnicą wiedzy dla każdego działacza gospodarczego, Nauka Stalina uczy nas bolszewickiej walki o plan.

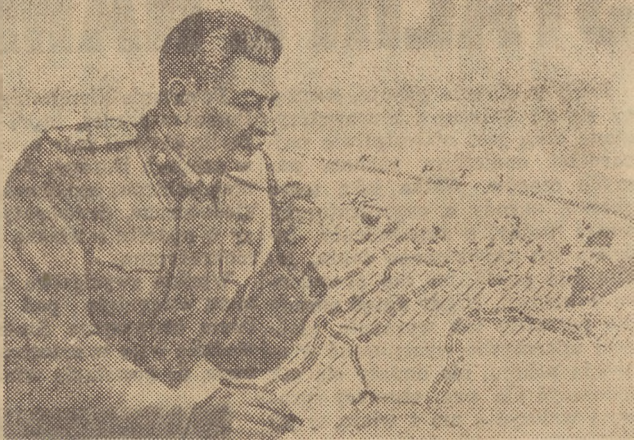
Toteż dziś, gdy jesteśmy w ogniu walki o wykonanie wiel-

kich zadań planu 6-letniego, nauka Stalina jest dla nas tym niezwykłym orężem, dzięki któremu będziemy mogli wykonać postawione przed nami szlachetne zadania.

STUDIOWAĆ SŁOWA STALINA, WGLEBIAĆ SIĘ W SŁOWA STALINA, CODZIENNIE PRZYSWAJAĆ SOBIE NAUKI STALINA — OTO NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE KAŻDEGO PZPR-OWCA — DZIAŁACZA GOSPODARCZEGO.

E. BACZYŃSKI

dyrektor Stoczni Gdańskiej



Plakat artysty-malarza W. Goworkowa pt. „Zwycięzcy posuchę”

Stalinowska nauka prowadzi aktyw robotniczy »Amady« do sukcesów produkcyjnych

Brakowało jeszcze trzech minut do godziny czwartej, kiedy tow. Odolski, sekretarz Komitetu Zakładowego w „Amadzie”, a jednocześnie wykładowca na kursie szkolenia partyjnego drugiego stopnia wszedł do świetlicy.

Zaraz za nim zaczęli się schodzić uczestnicy szkolenia: Jan Kozłowiec, Józef Dąbrowski, którzy nie opuścili jeszcze ani jednego z jęć, ZMP-owiec Gabriel, tow. Dawid, korespondent Chamski i inni.

Kierownik kursu tow. Sobiecki sprawdził listę. Na 32 osoby obecnych było 29. Reszta — 3 osoby

usprawiedliwiły się wcześniej u sekretarza, tow. Odolskiego.

Tematem dzisiejszego szkolenia jest materiał zawarty w pierwszej części broszury: „ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu”. Wszyscy uczestnicy kursu mają tę książkę. Mieli na szkolenie uważnie przestudiować jej treść. Teraz wspólnie, pod kierownictwem tow. Odolskiego przedyskutują poszczególne zagadnienia.

Tow. Odolski pokrótce przypomniał, że głównym zadaniem, które stanęło przed gospodarką ZSRR po pierwszym okresie odbu-

dowy, było socjalistyczne uprzed-

stawienie. Pada pytanie: „Skąd czerpał Związek Radziecki środki na podjęcie wielkiej socjalistycznej rozbudowy przemysłu. Przecież wiemy, że kapitaliści odmawiali pożyczek?”

Tow. Kirśnikiewicz, awansowany z robotnika na kierownika rafinerii namyśla się chwilę, a potem odpowiada: „Wzrosła wydajność pracy, robotnicy wiedzieli, że pracują dla siebie, rozwinieli współzawodnictwo”. I dodaje: „My teraz wzorujemy się na nich. I u nas rozwija się współzawodnictwo, i my osiągamy coraz lepsze wyniki w produkcji”.

Tow. Kirśnikiewicz mówiłby jeszcze, ale przerywają mu niecierpliwi, którzy chcą dodać coś od siebie, wskazać inne źródła socjalistycznego nagromadzenia.

„Zapomnieliście towarzyszu Kirśnikiewicz o kosztach własnych — zawał ZMP-owiec Gabriel — i o oszczędności”. A siedzący na końcu sofer Sawicki, choć głośno nie odzywa się — rozważa sobie półgłosem: „To jest racja. Jak taniej się towar wyprodukuje, np. kilogram margaryny, to państwo na tym oszczędzi i zaoszczędzone pieniądze może zużyć na dalszą rozbudowę przemysłu”.

Z odpowiedzi towarzyszy z „Amady” widać, że zagadnienie źródeł socjalistycznego nagromadzenia jest dla nich zrozumiałe. Ale długie godziny, spędzone nad książką, wytrwały przyswajanie stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym, przyczynia się nie tylko do teoretycznego opanowania przedmiotu.

W codziennym ulepszaniu produkcji, w walce o obniżenie kosztów własnych, o upłynnienie rezerwów, tysiącami kilogramów wyprodukowanej ponad plan margaryny, dziesiątkami tysięcy oszczędzonych złotych ci sami robotnicy Dawid i Gabriel, Dąbrowski i Kozłowiec, udawadniają, że nauka stalinowska pada na żyzną glebę — że jest stosowana w praktyce u nich w fabryce.

Mocne czarne brwi włączył głębokiego zastanowienia.

„Stalin, towarzyszko, mówi tak prosto i tak jasno, że trafia od razu i do serca i do rozumu — opowiada Makowski.

Dlatego pewnie sięga Makowski po tom Stalina wieczorem, gdy wraca zmęczony z pracy. Szuka i znajduje tu odpowiedzi na pytania, które go trapią. Szuka najbardziej przekonujących słów, by swoją wiarę i przekonanie — przekazać innym.

Gdy przed przejęciem na nowe normy trzeba było w Stoczni Gdańskiej przeprowadzić wielką pracę organizacyjną i polityczną, Makowski podobnie jak dziesiątki aktywistów stoczniowych czerpał siły do tej wielkiej batalii czytając raz jeszcze to, co mówił Stalin o „nowych czasach, nowych ludziach, nowych normach”.

Nowe czasy, nowi ludzie. Makowski jest jednym z wielu tysięcy nowych ludzi naszych pięknych nowych czasów. Ludzi, którym głęboko w serce zapadły nauki Stalina. Ludzi, których prowadzi nauka Stalina, którym nauka Stalina wskazuje drogę i prostuje ją, gdy błądzą.

Nowe czasy — nowi ludzie. Makowski jest jednym z wielu milionów bojowników armii Stalina. Bojowników o pokój i socjalizm. Twórców nowego życia, którego treść i piękno odkryło im słowo Stalina.

S. BUKSDORF

Człowiek nowych czasów Droga ślusarza Makowskiego

Budka droźnika stała na uboczu przy torze kolejowym, który biegł z Częstochowy. Tu w 1919 r. urodził się droźnikowi Makowskiemu syn. Droźnik w kilka lat potem umarł. Umarła też jego żona. Synok-sierota — obijał się po pobliskiej wsi, pał krowy, rósł na łasce ludzi i losu. Potem wywędrował do królestwa — do Radomia. Nauczył się ślusarki. Zaczął pracować w fabryce. W 1939 roku poszedł jako ochotnik do wojska. Widział nieudolność i zdradę tych, którzy dotąd rzadzili jego krajem. Za ich nieudolność i zdradę on, 20-letni robotnik Makowski zapłacił latami niewoli i przymusowych robót w Niemczech. Wyzwolili go żołnierze radzieccy. Na wojkowskiej, radzieckiej ciężarówce wrócił w maju 1945 roku do Polski...

Ludzie wędrowali na Zachód. Do Szczecina, Wrocławia, Gdańska. Wszędzie czekała robota. Ta fala praca na Zachód, przyniosła Makowskiemu na Wybrzeże. Młodemu ślusarzowi łatwo było o pracę — dała mu ją Stocznia w Gdyni.

I tu kończą się dzieje nieświadomego robotnika, którego los nosił po świecie, i który ani jeszcze nie rozumiał, ani też zrozumieć nie umiał praw kierujących jego losem. Tu w Stoczni Gdynskiej w roku 1945 zaczyna się nowy etap w jego życiu. Etap, który można by zatytułować Ślusarz Makowski — budowniczy polskich okrętów i budowniczy socjalistycznej ojczyzny.

Gdybyście dziś Makowskiego zapytali co go doprowadziło do partii — odpowiedziałby: „To całe moje poprzednie życie i życie mego ojca. To, towarzysze mój instynkt kazał mi iść do partii”.

Wstąpił do PPR w 1946 r. Przede wszystkim był długie rozmowy z autochtonem, starym komunistą, który pracował w narzędziowni. I były rozmowy, a niekiedy i kłótnie z malkontentami, z ludźmi otumanionymi i z takimi, którzy szukali tylko lekkiego chleba i zarobku. Makowski mógł im wtedy przeciwstawić nie wiedzę jeszcze, nie świadomość — jedynie ową zdrową, proletariacką wiarę.

Nastąpił okres gorącej organizacyjnej roboty. Organizacja PPR-owska na stoczni rosła. Rosła z siły, z wiary, z rozmachu i entuzjazmu takich jak Makowski.

A w 1947 r. prosto z produkcji, z partyjnej organizacyjnej roboty — na Szkołę Partyjną. Tu trafił do Makowskiego poraz pierwszy słowo Stalina. Czy było to przemówie-

nie na naradzie stachanowców? Czy też przemówienie na uroczystości promowania akademików Czerwonej Armii? Zapewne obie te mowy Stalina, techniczne i polityczne, umiłowaniem i najgłębszym zrozumieniem prostego człowieka — wniosły światło wiedzy w to, co dotąd czuł i czym kierował się w życiu Makowski.

Miesiące spędzone w szkole sprawiły, że Makowski wiele rzeczy pojął. Sprawżył, że głęboko w serce i pamięć zapadły mu słowa:

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Należy zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach, kadry decydują o wszystkim...” I Makowski zrozumiał. Jeżeli Stalin, jeżeli partia nade wszystko ceni człowieka, to trzeba walczyć o to, by stać się takim człowiekiem, który nie zawiedzie zaufania partii, klasy robotniczej i jej Wodza. To znaczy, że o pracę trzeba walczyć o to, by stać się godnym imienia stalinowskiej partyjnej kadry.

Słowa Stalina rzuciły światło na drogę, którą Makowski już przebył. I słowa Stalina oświeciły mu drogę szeroką i jasną, która stoi przed nim otworem.

Poszedł tą drogą. Stał się szereg budowniczych okrętów tym razem w Stoczni Gdańskiej. Chlubnym świadectwem pierwszego jej zwycięskiego etapu jest polski rudowęgłowiec, noszący nazwę „Brygada Makowskiego”.

Mistrz ślusarski Makowski ma dziś 31 lat. Jest członkiem egzekutywy komitetu partyjnego Stoczni Gdańskiej, jest członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. Jest w jego postawie głębokie poczucie własnej godności, a skąpo odmierzone, doświadczenie, proste słowa, którymi o sobie i swej pracy opowiada, świadczą o mocnym poczuciu odpowiedzialności i za czyn i za słowa.

Co jest źródłem tej godności? Praca zawodowa i partyjna, którą Makowski wykonuje. Świadomość celów, której praca ta służy. I — co jest może najważniejsze — świadomość swej pozycji, swego miejsca w wielkiej armii, która o ziszczenie tych celów walczy.

Świadomość te, która jest źródłem siły, odwagi i godności dały mu słowa Stalina. Stało się to, gdy znalazł siebie wśród tych, do których mówił Stalin na naradzie stachanowców. Gdy słowa Stalina nauczyły go, że to on właśnie i tysiące takich jak on Makowski,

styczynnym przemysłem. I wtedy znów drogę wskazał tow. Stalin.

Prowadzący szkolenie tow. Odolski cytując słowa Stalina o kolektywizacji: „Wysięcie polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa. Inne wyjście nie ma”.

Ktoś zanotował sobie coś w zeszytce, ktoś przedko odszukał odpowiednie miejsce w broszurce, a tow. Dawid powiedział: „Najlepiej może zrozumieć tę sprawę, kto się stykał z naszymi spółdzielniemi produkcyjnymi. Wtedy się od razu widać, że kolektywizacja przynosiła chłopom poprawę ich bytu. Ja sam widziałem już nie jedną spółdzielnię produkcyjną — jeździłem przecież z grupami łączności. Wiem też, że kolektywizacja odbywała się w ostrej walce klasowej z kulakami i że robotnicy bardzo pomagają chłopom w tej akcji”.

Pogadanka dobiega końca. Niebawem rozejdą się uczestnicy kursu szkoleniowego w „Amadzie”. Pójdą do swoich warsztatów. Wiadomości które nabyli pomogą im w pracy. Nauczą się lepiej rozumieć głęboki sens polityczny i społeczny ich codziennej pracy przy maszynach, w kotłowniach, przy wielkich margarynowych zbiornikach. Lepiej zrozumieją jakie znaczenie ma przedterminowe wykonanie przez nich planu rocznego na 28 listopada i to, że upłynięli znaczną część rezerwów, że obniżyli koszty własne produkcji.

Alle teoretyczne szkolenie oparte na nauce towarzysza Stalina nie tylko uczy, lecz i mobilizuje.

Szofer Sawicki zastanowił się chwilę, coś jakby obliczał w myśli i w końcu powiedział:

— Tam w Związku Radzieckim pierwszą pięciolatkę wykonali w cztery lata i 3 miesiące. My w „Amadzie” pierwszy rok sześciolatkę też mamy już poza sobą. Z tego wnioskuję, że cały nasz plan sześciolatkowy można skończyć w jakieś 5 i pół roku. A może jeszcze wcześniej.

Tak jak Sawicki, myśli w „Amadzie” cały aktyw robotniczy. A to, że perspektywa przedterminowego wykonania planu jest dla nich realna, że widzą drogę i sposoby jakimi cel ten mogą osiągnąć jest w dużej mierze wynikiem pracy szkoleniowej.

Aktyw partyjny w „Amadzie” dobrze przyswoił sobie naukę Stalina o socjalistycznym uprzedmyślowieniu, o wzroście wydajności pracy, o obniżeniu kosztów własnych, o oszczędności. To było widać na kursie. A przy warsztatach pracy, przy tętniących bojowym rytmem maszynach, wśród zgiełku fabrycznych hal, w dniach, tygodniach i miesiącach realizacji planu robotnicy dają dowód, że nauka Stalina stała się dla nich drogowskazem w walce o wydajniejszą pracę, niższe koszty, większe oszczędności.

Bo walczą, tak jak ludzie radzieccy w pierwszej pięciolatkę o socjalistyczne uprzedmyślowienie, bo wiedzą, że to jest ich zadaniem w walce o socjalistyczną rozbudowę Polski, w walce o pokój — bo tak ich uczy wielki towarzysz Stalin.

(St. O.)

W 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Masy pracujące Wybrzeża składają hołd
Wielkiemu Wodzowi postępowej ludzkości

W stocznich

W dniu wczorajszym, po zakończeniu dnia roboczego, robotnicy Stoczni Gdańskiej zebrałi się w sali teatralnej, by podczas uroczystej akademii oddać hołd wodzowi mas pracujących całego świata, wielkiemu przyjacielowi ludu polskiego — towarzysowi Stalinowi w 71 rocznicę Jego urodzin.

Akademii zagałi tow. Wójcicki — I sekretarz Komitetu Zakładowego, zapraszając do prezydium tow. Krasuckiego z KW PZPR oraz przedstawicieli załogi, przodujących robotników i racjonalizatorów. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Krasucki.

„Towarzysz Stalin — to dla nas symbol wolności, którą przyniosła nam bohaterka Armia Radziecka, to symbol socjalistycznego budownictwa, którego wzory czerpiemy ze Związku Radzieckiego, to symbol olbrzymiej pomocy i nauki, którą nam daje Związek Radziecki w budowie dobrobytu mas pracujących, w budowie ustroju sprawiedliwej społecznej, w budowie socjalizmu...”

Robotnicy wsłuchują się w słowa mówcy. Raz po raz rozlegają się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.

Jego nauka — mówi dalej tow. Krasucki — umożliwia nam uniknięcie błędów w budownictwie socjalistycznym, ułatwia ujawnianie

i zwalczanie wroga, toruje nam drogę do realizacji olbrzymich zadań planu 6-letniego. Dzięki wskazaniam towarzysza Stalina, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, budujemy zwycięsko socjalizm w naszym kraju.

Imię Stalina jest na ustach wszystkich. Zebrani wstają z miejsc i długo skandują: „Sta-lin, Sta-lin...”

Uroczystą akademię w Stoczni Gdańskiej zakończyła część artystyczna, w czasie której z pieśnią, tańcem i recytacjami utworów radzieckich wystąpił zespół artystyczny Związku Zawodowego Metalowców i załogi stoczniowej.

Olbrzymia świetlica Stoczni Gdynskiej, zapeniła się po brzegi. Przybyli tu nie tylko robotnicy i personel administracyjny stoczni, lecz także ich rodziny.

Wokół na ścianach — flagi, hasła, portrety — a na środku tuż obok trybuny popiersie towarzysza Stalina.

71 rocznicę Jego urodzin entuzjastycznie czczą dzisiaj robotnicy Stoczni Gdynskiej.

Z trybuny padają słowa referatu towarzysza Uciniańskiego o życiu wielkiego wodza, o tym, jak rosła pod jego kierownictwem siła państwa radzieckiego, jak zwalczał trudności, tworzył dobrobyt mas pracujących, jak przewodził dziś w wielkiej walce narodów o wolność i pokój. Słowa mówcy co chwile przerywają burzliwe oklaski i długo, niemiłknie okrzyki: „Stalin! Stalin! Stalin!”

Kilkuset uczestników akademii manifestuje w ten sposób swoje uczucia wdzięczności i przywiązania dla wyzwoleńcy Polski, wielkiego obrońcy pokoju. Ale uczucia robotników gdynskich nie przejawiają się tylko w słowach. Uczelili oni 71 rocznicę urodzin wielkiego Stalina czynem. Wielu z nich podjęło zobowiązania przekroczenia norm produkcyjnych.

I tak na przykład robotnicy działu mechanicznego zobowiązali się przekroczyć jeszcze w tym miesiącu nowe normy produkcyjne o 2 procent.

Brygada młodzieżowa powzięła długofalowe zobowiązanie, w ramach którego wyremontuje szereg maszyn, jak frezarki, tokarki i szlifarki, które dotychczas stały bezużytecznie i przeznaczone były na złom.

Tow. tow. Hubert Gdaniec, Jerzy Szware i Józef Ulic, zobowiązania swe wykonali do dnia wczorajszego w 120 procentach, oszczędzając przy tym 150 roboczogodzin i 80 tys. złotych.

Wszystkie zobowiązania robotników Stoczni Gdynskiej dadzą w sumie około pół miliona złotych oszczędności.

Na zakończenie uroczystości z programem artystycznym wystąpiły zespoły Szkoły Muzycznej w Sopocie i Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko”, które odegrały kilka utworów najlepszych kompozytorów radzieckich oraz odśpiewały „Pieśń o Stalinie”

Akademii w Stocznich Gdańskich

skiej i Gdynskiej były manifestacją gorących uczuć miłości i oddania stoczniovców dla ukochanego wodza mas pracujących całego świata — wielkiego Stalina.

W porcie gdyńskim

Przeciągły gwizd syreny oznajmia koniec pracy. Robotnicy ZPGG składają narzędzia, zamykają magazyny. Nie idą jednak, jak zwykle, do domu, lecz kierują się tłumnie w stronę budynku „Drobnicy”. Tam bowiem odbywać się będzie akademia poświęcona uczczeniu 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Salą zapeniła się, ale wciąż jeszcze napływają nowe fale robotników. Ci, którzy nie znaleźli miejsca w sali pozostają w korytarzu. Nikt nie chce zrezygnować z udziału w uroczystości. Każdy z tych prostych, szczerych ludzi, chce uczestniczyć w akademii i w ten sposób oddać hołd ukochanemu Wodzowi.

Referat tow. Urbańskiego, przedstawiciela Komitetu Woje wódzkiego PZPR słuchają w skupieniu. Salę zalega cisza, przerywana tylko od czasu do czasu okrzykami na cześć Stalina i Związku Radzieckiego.

Później, gdy mówca skończył wybuchają burzliwe oklaski.

Na trybunę wchodzi teraz kolejno robotnicy, składając meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych. Pracownicy warsztatów remontowych, wykonali swe zobowiązanie na trzy dni przed terminem, oddając do użytku wyremontowaną skrzynię przeładunkową. Brygada remontowa elektryków wyremontowała dźwig oszczędzając przy tym 50 roboczogodzin.

Tow. tow. Stachowicz, Engler i Agatowski zaoszczędzili 480 roboczogodzin przy betonowaniu podciągarek wagonowych, przeznaczając zaoszczędzone pieniądze, podobnie, jak robotnicy magazynów, którzy załadowali ponadplanowo trzy wagony skór — na odbudowę Warszawy.

Robotnicy długo jeszcze składają meldunki. Świadcą one o przywiązaniu i miłości, jaką żywią polskie masy pracujące do Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza, Generalissimusa Stalina.



Zakłady Przetwórcze Centrali Rybnej, rzucają na rynek duże ilości przetworów rybnych.

Na zdjęciu: robotnice CR w Gdyni pakują w puszki pulpety rybne.

CENTRALA RYBNA
rozpoczyna dziś sprzedaż świeżych ryb śródkowodnych

W dniu dzisiejszym, jak informuje Centrala Rybna, wszystkie sklepy rybne trójmiasta otrzymają zwiększone transporty świeżych ryb morskich i śródkowodnych.

Po przystępnych cenach rzucane będą na rynek duże ilości karpia, sandacza, lina i leszcza. Świeże ryby będą sprzedawane codziennie, aż do soboty włącznie.

Celem usprawnienia sprzedaży ryb, Centrala uruchamia dziś w Gdańsku dwa nowe punkty: w hali targowej i ruchomy w centrum Wrzeszcza.

Dostawa ryb w okresie przed-

Uwaga - agitatorzy

W dniu dzisiejszym, 21 bm. o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Bielańskiej nr 2 w Gdańsku zostanie wygłoszona pogadanka o życiu codziennym w ZSRR. Po prelekcji będzie wyświetlony film pt. „Upadek Berlina”.

KONSULTACJA

Dziś, 21 bm. w godzinach od 17 do 19 odbędzie się w ośrodku szkoleniowym konsultacja na tematy historii ruchu robotniczego i ekonomii politycznej.

sprawnie Czesława Bratke. Obuwie jest w dużym wyborze. W najbliższych dniach oczekiwany jest nowy transport butów czeskich.

Małorolny chłop z okolic Gdyni, Józef Krawczyk przemierza właśnie buty. „Przed kilku dniami kupiłem buty żonie i synowi — mówi — buty solidne i niedroge. Przed wojną nie mógłbym nawet marzyć o takim jednorazowym wydatku”.

W drugiej połowie grudnia nadszedł do PDT nowy transport welen nisko i wysokoprocenowych, przeważnie ubraniowych i sukienkowych. Wybór jest duży, toteż przy stoisku welen przez cały dzień panuje ożywiony ruch.

Dużym powodzeniem cieszą się także jedwabie o różnorodnym asortymencie, ładnych wzorach i dużej rozpiętości cen. Kupowane są one chętnie przez kobiety na bluzki i na bieliznę.

Z konfekcją damską, męską i dziecienną nie ma kłopotu. Zwiększony przydział przedświąteczny zaspokaja potrzeby wszystkich. Klienci wychodzą z PDT z zapakowanymi gotowymi płaszczami, garniturami lub sukienkami.

Dział spożywczy również nie może narzekać na braki wleń. Przetwórcza praca ob. Gertruda Bronk sprzedaje duże ilości wędlin, smalcu, drobiu i masła.

„Nie ma obawy — podkreśla — że zabraknie któregoś z tych artykułów”.

Stoisko z cukierkami kierownictwo PDT musi stale zasilać nowymi porcjami towaru. Upomina się o nie energicznie ekspedientka Baranowska.

Dużym powodzeniem cieszą się pomarańcze i cytryny. Spodziewane są jeszcze orzechy włoskie. Dostateczne ilości cukrów, owoców i win zaspokoja w pełni potrzeby klientów.

„Dla gospodyń domów — informuje kierownik Tomaszewski — sprowadzono transport żelazek elektrycznych oraz nakryć stołowych w specjalnym opakowaniu świątecznym i komplety naczyń aluminiowych”

(J. K.)

Szkoła TPD najlepszym wychowawcą młodzieży
Zjazd nauczycieli szkół TPD w Gdańsku

W Gdańsku odbył się w tych dniach zjazd nauczycieli i wychowawców szkół TPD z województwa gdańskiego. Obrady zjazdu poświęcone były omówieniu zadań nauczycielstwa TPD w dziedzinie wychowania młodzieży w duchu socjalizmu.

W wygłoszonym na ten temat referacie dyrektor okręgu TPD tow. Duda-Dziewierz podkreślił ko konieczność ciągłego pogłębiania przez nauczycieli szkół TPD teorii marksizmu-leninizmu i podnoszenia swego poziomu ideologicznego.

W dyskusji po referacie zabierali głos kilkanaście osób. Przedstawicielka Wydziału Oświaty KW PZPR tow. Markiewicz zwróciła uwagę na zadania kierownictwa szkół w pracy samokształceniowej nauczycielstwa. Rozwój uświadamienia politycznego i społeczno-gospodarczego w dużej mierze zależy będzie od postawy ideologicznej kierownika lub dyrektora szkoły.

Nauczycielka szkoły TPD w Gdańsku tow. Wende, omówiła sprawę współpracy szkół TPD z domem rodzicielskim.

Nauczyciele szkół TPD powinni zwracać szczególną uwagę na otoczenie dziecka w domu i utrzymywać stały kontakt z jego rodzicami. Tę samą sprawę poruszył przedstawiciel komitetu ro-

dzielskiego Liceum TPD w Gdańsku ob. Ochowski, który podkreślił małe zainteresowanie się komitetu problemami wychowania i nauczania młodzieży.

Kierownik oddziału TPD w Elblągu tow. Trudnowski podkreślił, jak wielkie znaczenie w wychowaniu młodzieży posiadają świetlice, które wbrew temu rozszerzają ich sieć przy szkołach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W tym celu trzeba zorganizować szkolenie kierowników świetlic.

Gdynia nie znała jeszcze w okresie powojennym tak wzmoczonego ruchu przedświątecznego. Przez wszystkie uroczyste sklepy przewijała się codziennie tysiące ludzi, nabywających produkty żywnościowe na świąteczne stoły i różne materiały na podarki gwiazdkowe i noworoczne. Olbrzymie obroty we wszystkich działach handlu świadczą o dalszym wzroście zamożności ludzi pracy.

Kierownictwo Powszechnego Domu Towarowego w Gdyni zawczasu zgromadziło duże ilości różnorodnych artykułów. Każdy więc klient odchodzi od lady z mniejszą lub większą paczką, stannianie zawiniętą przez obsługę działów.

Ob. Kuźniarska z Gdańska omówiła problem współpracy nauczycielstwa z organizacją młodzieżową — Związkiem Młodzieży Polskiej. Nie we wszystkich jeszcze szkołach, — jak stwierdziła mówczyni — nauczycielstwo nawiązało ścisłą łączność z kołami ZMP. Jest to dużym niedociągnięciem. Dobra współpraca nauczycielstwa z ZMP pomoże usunąć wiele braków, a przede wszystkim podnieść poziom nauczania w szkołach.

(d.)

W gdyńskim PDT

Stoisko z zabawkami obsługuje załoga ZMP-owska. Ruch nie ustaje tu ani na chwilę. Największym powodzeniem cieszą się kolorowe ozdoby choinkowe i zabawki, przeznaczone na prezenty świąteczne. Wybór ich jest duży, a ceny przystępne. „Popłył na zabawki jest bardzo duży — mówi ekspedientka Janina Osenko. — Mimo to towaru nie zabraknie. W tych dniach otrzymamy transport zabawek z Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Ob. Osenko dzielnie pomaga w pracy dwie młode sprzedaw-

czyni, jak informuje kierownik handlowy PDT ob. Tomaszewski — uczennice Gimnazjum Handlowego w Gdyni, odbywające w PDT praktykę. Choć ruch duży i ręce są pełne roboty, dziewczęta są zadowolone. — „Mamy w tej chwili na praktyce 25 uczennic — mówi ob. Tomaszewski, — a pomoc ich jest bardzo cenna w gorącym okresie przedświątecznym. Wszystkie pracują z dużym zapalem”.

Niemniejszy ruch panuje przy stoisku z książkami. Wielki wybór książek, a szczególnie wydawnictw dzieciennych, wprowadza nierz kupujących w kłopot — co wybrać. Książka, jak widać stała się miłym prezentem dla wszystkich. Dział książek kompletnie nawet całe biblioteczki.

Ekspedientka Agnieszka Hoły opakuje kilkadziesiąt książek, które Edmund Ruth zakupił dla otwieranej w dniu 23 bm. świetlicy spółdzielni pracy „Jedność Robotnicza”. — „Zakupiliśmy w PDT dla naszej świetlicy także adapter, płyty i akordeon” — mówi ob. Ruth.

Do stoiska z instrumentami muzycznymi nie trudno trafić — przez cały prawie dzień słychać tam muzykę. To ekspedientka Jadwiga Zielińska wypróbuje na adapterze sprzedawane płyty. Jest ich duży wybór. Można tu także nabyć aparaty fotograficzne, których przed świętami nadszedł zwiększony transport i aparaty radiowe marki „Pionier” na talony związków zawodowych.

Dział obuwi obłożony przez kilkadziesiąt osób, posiada na kontuarze czerwony proporzeczek. Zdobycie jego jest zasługą personelu stoiska, a przede wszystkim przodownika pracy Szczepana Bachowskiego. Daje on sobie doskonale radę z obsługą klientów, mimo, że liczba kupujących w okresie przedświątecznym wzrosła kilkakrotnie. Pomaga mu

Pracownicy poszukiwani

Inspektora technicznego, wykwalifikowanego ze znajomością kutrowych silników spalinowych zatrudni natychmiast Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego w Gdyni. Zgłoszenia Gdynia, ul. Waszyngtona 32. 3076/k

Zgubiono
umowę na sprzedaż wyrobów PMT na sklep Nr 1 w Nowej Karczmie — gmina spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowej Karczmie, pow. Kościerzyna. 3080/k

UNIEWAŻNIA SIĘ
zaginione umowy P.M.T. nr. nr. m. w. 1/4/ 163.50. 1/4/ 165.50. 1/4/ 166.50. GDANSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 82 3086/k

Stocznia Gdańska

podaje do wiadomości zainteresowanych, że od dnia 27 grudnia br. do 2 stycznia 1951 r. magazyny stoczni będą zamknięte z powodu remanentu. 3072/k

Morska Centrala Handlowa

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione GDYNIA, ul. Jana z Kolna Nr 8 — tel. 44-19

ZAWIADAMIA

że w związku ze sporządzeniem rocznego remanentu, magazyny punktów sprzedaży BĘDĄ ZAMKNIĘTE od dnia 20 grudnia 1950 r. do 1 stycznia 1951 r., oraz magazyny ekspozytur w Gdyni i Szczecinie od dnia 27 grudnia 1950 r. do dnia 1 stycznia 1951 r.

Odbiorcy proszeni są o zaopatrzenie się i pobranie przydzielonych towarów przed zamknięciem sprzedaży. 3070/k

Teatry „Wybrzeże”

w dniu 25. i 26. XII. 50 r.

będą

**CZYNNE
NORMALNIE**

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

SŁOWO O STALINIE

I.

Wiek dziewiętnasty gasł,
jak gaśnie gazowa latarnia
na ulicach fabrycznych osad,
wiek maszyn parowych i baseł,
wiek, w którym proletariatus
nie mógł ziemi wysadzić z nosad.



Wiek Manifestu Marksa,
telefonów i telegrafów,
klęsk Komuny i zwycięstw Bismarcka,
haussy i baissy, fortun i krachów.

Rosły przedziałnie Manchesterów i Łodzi,
skakały akcje żelaznych kolei,
a z suterenu,
z poddaszy,

z przedmieść
tłum nadchodził
z piersią nagą
i z pieśnią nadziei.

Pieśni Pottiera w krwawej glorii,
dalej szum pokoleniom!
„Rewolucja — to parowóz historii!” —
powiedział Marks, zdziwiał Lenin.

Wiek dziewiętnasty gasł
jak lampa gazowa w oddali,
Zrodzony wśród walki klas,
lat dwadzieścia miał Stalin.

II.

Chwała tym, co się nie ulekna
historii jak strasznej bajki!
Życie burzliwe, życie piękne
od Kaukazu do tundry i tajgi!



Cisza więzienna, kłamiesz! Wra
w głębokościach zaskórne wody.
Zwiastuny burzy własną krwią
znaczą drogę swobody.

To nie, że sztandar bojowy padł
na demonstracji w Tyflisie —
iskra, rzucona w Rosję i w świat,
nie gaśnie, żarzy się, tli się.

Dziewięćset piąty rok — to próg.
Październik — drzwi otwarte.
Szóstą Część świata osaczył wróg,
chce zdusić Partię.

Partia jest wszędzie, gdzie gniew i ból,
gdzie krzywda proletariatus,
i oto świeci wśród świstu kul
Część Szósta — całemu światu.

III.

„Rewolucja — parowóz dziejów...”
Chwała jej maszynistom!
Cóż, że wrogie wiatry powiewają?
Chwała płonącym iskrom!

Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali,
jak wcielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotne
białogwardyjskiej konnicy...
Trwał, jak skała, samotny
Carycyń.

Parły niemieckie kolumny,
walczyły stalowym gradem,
aż padły pod pięknym i dumnym
Stalingradem.



Pokój, pokój, pokój!
Pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko,
Związku Republik Rad.

IV.

Wiek dwudziesty rozłupał atom.
Runęła Hiroszima.
Atom zawisnął nad światem —
czy nie go nie powstrzyma?

Czy nowa wojna? Czy Wiatr Turgajski
stłuc jak łupinę orzecha!?
Kraju Republik, nowe twórz bajki:
wstecz niech popłynie rzeka!

Odwroćmy łóżyska rzek,
i pustynię woda użyźni.
popędźmy dwudziesty wiek
ku szczęściu światowej ojczyzny!

Wiatry pustynne — wstecz!
Pragniemy wiedzieć, nie wierzyć:
Budujemy Pospolitą Rzecz
robotników, chłopów, żołnierzy.

V.

Pędzi pociąg historii,
błyska stulecie — semafor.
Rewolucji nie trzeba glorii,
nie trzeba szumnych metafor.

Potrzebny jest maszynista,
którym jest On:
towarzysz, wódz, komunista —
Stalin — słowo jak dzwoni!

VI.

Któż, jak On, przez dziesiątki lat
na dziobie okrętu wytrwał?
Szóstą Część przygląda się świat.
Bitwa.

Tam — bezrobocia, strajki, głód.
Tu — praca. Natchniony traktor.
Tworzy historię zwycięski lud.
Chwała faktom!



Któż, jak On, przez dziesiątki lat
wiodł ludzkość na krańce dziejów?
Jego imię — walczący świat:
nadzieja.

Rewolucjo! — któż wiatr powstrzyma
kto ziemię zawróci w biegu?
Rewolucjo, tablice praw Rzymu
obalamy od Chin po Biegun!
Rewolucjo! — siedemdziesiąt lat
Stalinowych powiewa nad światem.
I rodzi się nowy świat.
świat stary pęka jak atom.

VII.

Na mojej ziemi
miliony mogił,
przez moją ziemię
przeszedł ogień.
przez moją ziemię
przeszło nieszczęście,
na mojej ziemi
był Oświęcim.
Ziemio cmentarna,
ziemio radosna!

kiekują ziarna,
budzi się wiosna!
Dumna Warszavo,
Dumna Moskwo —
kiedyz tży krwawe
w oczach oschną?
Uścisk nasz bratni
od Chin po Biegun.
Bój to ostatni —
w jednym szeregu.

VIII.

Miliony ludzi Związku Rad i krajów idących drogą Socja-
lizmu tworzą świat nowy, niosąc w sercach i na ustach imię
STALIN.



Ludowa armia chińska wypędza ze swego kraju przemoc
obcą i niewolę pieniądza. Kroczy naprzód z imieniem STALIN.
W Wietnamie, Burmie, na Wyspach Malajskich bojownicy
wolności, niepodległości i sprawiedliwości walczą przeciw koloni-
zatorom, wołając: STALIN!

Górnicy francuscy trwają w strajkach i wyciągają dłonie na
wschód z okrzykiem: STALIN!

Chłopi włoscy zajmują obszary nieużytki i odpędzani
gwaltem, wołają: STALIN!

Poeta wypędzony ze swej ojczyzny za umiłowanie wolności
i sprawiedliwości społecznej, piękny poeta chilijski pisze poemat
o STALINIE!

Zmieszana okrutnie Warszawa dźwiga swe okrwawione cegły
tym szybciej z imieniem STALINA.

Wszędzie na świecie, gdzie sięga przemoc pieniądza, łagiet
żołdaka i patka policjanta, ludzie walczą i będą zwyciężali z imie-
niem STALINA.

Setki milionów ludzi wołają: STALIN! STALIN! STALIN!

IX.

Piękne i groźne jest morze, piękny jest uapór i trwanie,
gdz pędzi po falach szkwał, piękny jest lot i polot:
piękny jest w niebie orzeł, morze zatrzyma granit,
nad szczytami urwistych skał, orla wyprzedzi samolot,
myśli wyprzedza czynny,
czynny bierzą opoka...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój..

(Przedruk z antologii „Słafeta Pokoju”)

